

Sztakelberg, Jurij I.

Wyciąg z zeznań Władysława Rudnickiego o powstaniu 1863 roku na Rusi

Przegląd Historyczny 79/1, 93-101

1988

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JURIJ I. SZTAKELBERG

Wyciąg z zeznań Władysława Rudnickiego
o powstaniu 1863 roku na Rusi*

W 1866 r. w drukarni sztabu Warszawskiego Okręgu Wojskowego ukazały się w nakładzie 40 egzemplarzy trzy książki: „Zapiski Oskara Awejde o polskim powstaniu 1863 r.”, „Zeznania Karola Majewskiego” i „Wyciąg z zeznań przestępcy politycznego, byłego inżyniera-porucznika Władysława Rudnickiego, dotyczących jego udziału w polskim powstaniu 1863 i 1864 r. w Południowo-Zachodnich Guberniach i Galicji”. Przesyłając wymienione wydawnictwa carowi i najwyższym dostojnikom cesarstwa namiestnik Królestwa Polskiego Teodor Berg stawiał sobie za zadanie zapoznać ich z przyczynami owych wydarzeń, a zarazem zreasumować działalność organów śledczych, dzięki którym przywódcy powstania książki te w śledztwie napisali.

Losy owych książek ułożyły się różnie: czterotomowe „Zapiski” Oskara Awejde dotarły do naszych czasów w trzech pełnych egzemplarzach (jeden zachował się w Warszawie). Dwóch pozostałych nie udało się dotychczas odszukać w żadnej z bibliotek ani w ZSRR, ani w Polsce. Tytuły ich znane są jedynie z not bibliograficznych¹. Wyrażono nawet wątpliwości, czy były one w ogóle wydane. Jednakże wzmianki o formacie, zaś w wypadku książki Rudnickiego także o liczbie stron, pozwalają sądzić, że jeżeli nie obie, to przynajmniej tę ostatnią J. Gąsiorowski miał w ręku. Prezentowany niżej nieznanym dotąd materiał archiwalny pozwala na konkretniejszą charakterystykę zarówno zawartości książki Rudnickiego, jak i historii jej powstania.

Słów kilka o autorze. Władysław Rudnicki, syn Wiktora, urodził się 8 lutego 1835 r. i od 18 roku życia służył w wojsku. Mając lat dwadzieścia był już kawalerem dwóch odznaczeń bojowych za udział w obronie Sewastopola. Następnie ukończył Akademię Inżynieryjną i Akademię Sztabu Generalnego. W kwietniu 1862 r., po śmierci ojca, przeniósł się na służbę do Kijowskiego Oddziału Inżynieryjnego. Chodziło mu o to, aby przebywać bliżej braci i siostry mieszkających w majątku rodzowym Kałhanówce w powiecie radomyskim. W Kijowie awansował na sztabskapitana, wszelako najwyraźniej nie zdążył się już o awansie tym dowiedzieć, gdyż 26 kwietnia 1863 opuścił Kijów, by objąć dowództwo nad radomyskim oddziałem powstańców. Zaczął się nowy, powstańczy etap jego biografii².

* Przełożyła Wiktoria Śliwowska

¹ J. Gąsiorowski, *Bibliografia druków dotyczących powstania styczniowego*, Warszawa 1923.

² Centralnyj Gosudarstwennyj Wojenno Istoriceskij Archiw w Moskwie [dalej cyt.: CGWIA], zesp. 395, inw. 300/860, 1863 r., t. 47, wiązka 251, k. 234.

Powstanie zbrojne w guberni kijowskiej trwało tylko kilka dni. Już 13 maja 1863 r. oddział Rudnickiego został rozbity pod Wercholewskiem w Owruckiem. Następnego dnia Rudnicki dostał się do niewoli; podał się za Iwańskiego, zapewne by ukryć, iż jest oficerem i uniknąć rozstrzelania. Został umieszczony w szpitalu w Radomyślu razem z innymi rannymi. 23 czerwca 1863 zbiegł i po wielu perypetiach dotarł do Galicji. Tutaj zajmował się formowaniem i przygotowaniem oddziałów, które miały wkroczyć do Cesarstwa na pomoc powstaniu. Na początku marca 1864 r. Rudnicki wyjechał ze Lwowa do Turcji, stamtąd do Genewy i wreszcie we wrześniu 1864 r. znalazł się w Paryżu. Po trzech miesiącach spędzonych bez zajęcia od 1 grudnia 1864 został zatrudniony w charakterze kreślacza w Dyrekcji Kolei Zachodniej³. Od razu po przyjeździe nad Sekwanę rzucił się w wir życia politycznego emigracji. Toczyła się tam właśnie ostra walka pomiędzy Janem Kurzyną, mianowanym komisarzem pełnomocnym Rządu Narodowego poza granicami kraju, a jego przeciwnikami. Jako czynny uczestnik owych starć wewnętrznych Rudnicki padł ofiarą prowokacji carskiej. Jak wiadomo, na początku stycznia 1865 r. policji udało się upozorować przy pomocy agenta-prowokatora Aleksandra Zwierzchowskiego istnienie w Warszawie nowego tajnego Rządu Narodowego i zwabić do kraju działaczy emigracyjnych: Władysława Daniłowskiego, Zdzisława Janczewskiego, Miecysława Ulatowskiego i Władysława Rudnickiego⁴.

Rudnicki przybył do Warszawy 15 marca 1865 r. z paszportem na nazwisko Michała Serwatowskiego. Miał za zadanie sprawdzić, czy istotnie w Polsce istnieje tajny rząd. Tego samego dnia został aresztowany. W Cytadeli przekonał się, że padł ofiarą przemyślanej i znakomicie przeprowadzonej prowokacji, której organizatorzy są świetnie poinformowani kim jest i czym się zajmował. Nie widział więc potrzeby wypierania się i po kilku dniach złożył obszernie zeznanie. Co prawda, w tym pierwszym zeznaniu usiłował (w sposób niezręczny i przy tym naiwny) złagodzić okoliczności swego udziału w operacjach zbrojnych w kwietniu 1863 r. Było to całkowicie zrozumiałe — oficerowi pozostającemu na służbie rosyjskiej, który zdezerterował i przeszedł na stronę powstańców, groził sąd wojskowy i jeden tylko wyrok: rozstrzelanie. Nic przeto dziwnego, że na dalsze pytania komisji śledczej Rudnicki daje szczegółowe i wyczerpujące odpowiedzi. Jednakże wyczerpujące w sposób względny. Większość pytań Komisji dotyczyła powstania na Ukrainie Prawobrzeżnej i działalności Rudnickiego związanej z przygotowaniem oddziałów powstańczych na terenie Galicji. Z zeznaniami tymi zapoznano generał-gubernatora Kraju Południowo-Zachodniego A. P. Bezaka, którego (podobnie zresztą jak i komisję śledczą) interesowało przede wszystkim ustalenie nazwisk jak największej liczby uczestników ruchu narodowowyzwoleńczego w podległych mu guberniach. Oceniając zeznanie Rudnickiego z tego punktu widzenia Bezak pisał z rozczarowaniem, że obwiniony ograniczył się do „wymienienia tych osób, których udział w buncie był już dobrze znany, i którzy po części zostali straceni, po części zaś zesłani lub przebywają za granicą, a więc poza zasięgiem prześladowań prawnych”⁵.

³ *Zbiór zeznań śledczych o przebiegu powstania styczniowego*, Wrocław 1965, s. 148–162.

⁴ J. Iwaszkiewicz, *Wielka prowokacja*, Warszawa 1928.

⁵ Centralnyj Gosudarstwennyj Istoriceskij Archiw [dalej cyt.: CGIA] Ukraińskiej SRR, zesp. 473, inw. 1, t. 205, k. 76. Zeznania W. Rudnickiego opublikowane zostały w tomie *Ruch*

Nie wykluczone, że gadatliwość Rudnickiego w śledztwie płynęła ze zrozumiałego nie tylko w jego sytuacji pragnienia odciążenia chwili, kiedy zapadnie wyrok. W danym wypadku była w tym także zainteresowana komisja śledcza. Zamyśliwszy wydanie zeznań Oskara Awejdego i Karola Majewskiego o powstaniu w Królestwie Polskim, wciągnęła do pracy także Rudnickiego, aby oświetlił wydarzenia w guberniach południowo-zachodnich i w Galicji, o których był lepiej poinformowany niżli dwaj pozostali. Być może Rudnickiego przekonano, iż jego szczegółowe zeznania potrzebne są nie tyle komisji śledczej (która i tak wie wszystko), co historii, potomkom, którym dla zrozumienia wydarzeń przeszłości niezbędny jest jak najpełniejszy materiał faktyczny. W każdym bądź razie tego rodzaju argumenty wysuwano wobec Awejdego i Majewskiego (na tego ostatniego miały one, jak się zdaje, wpływ decydujący⁶).

Oprócz zeznań Rudnicki opracował w Cytadeli opis działań wojennych na terenie Królestwa Polskiego w oparciu o dostarczony mu przez komisję śledczą urzędowy „Żurnal wojennych dziejstw w Carstwie Polskim” (a także niektóre, jak się zdaje, powstańcze wydawnictwa i materiały). Poza tym korzystał także z informacji własnych. Początkowo praca zamówiona została najwyraźniej jako zarys działań ekspedycji karnych sił rządowych, o czym świadczy narracja prowadzona w imieniu oficera carskiego używającego zaimka „nasi”, „nasze”, kiedy pisze o wojskach rosyjskich. Wszelako kiedy narodził się projekt publikacji zarysu powstania styczniowego pióra Zdzisława Janczewskiego, włączono doń także materiał opracowany przez Rudnickiego (jako rozdziały XIV, XVI, XVIII, XXI)⁷, poprawiając wszędzie zaimek „nasze” na „rosyjskie”. Ów opis działań wojennych nosi dwie cechy charakterystyczne: po pierwsze, wykonując określone zamówienie Rudnicki starał się o przedstawienie punktu widzenia władz i używa konsekwentnie terminologii gazety „Moskowskije Wiedomosti”, co sprawia wrażenie świadomego oczerniania powstańców, właściwego jedynie w ustach renegata. W związku z tym ton relacji tej różni się znacznie od pozostałych jego zeznań utrzymanych w zupełnie innym stylu. Po drugie, Rudnicki nie pomija żadnej okazji, kiedy może dać wyraz krytycznej, a niekiedy nader zjadliwej ocenie działań carskich oficerów.

Komisja śledcza wykorzystała także Rudnickiego dla sprawdzania zeznań i zapisek historycznych pisanych przez pozostałych współwięźniów (Awejdego, Daniłowskiego, Janczewskiego i Majewskiego) i krytycznego recenzowania „twórczości” samych członków Komisji, w szczególności Piotra G. Cugałowskiego. Nas jednak interesuje przede wszystkim jego udział w przedsięwzięciach wydawniczych komisji śledczej.

Mimo że nie zachował się żaden egzemplarz książki Rudnickiego, o jej treści można sobie wyrobić zdanie na podstawie zachowanego w Centralnym Państwowym Archiwum Wojskowo-Historycznym w Moskwie rękopisu pt. „Dane dotyczące udziału w polskim powstaniu 1863 i 1864 r. w południowo-zachodnich guberniach Rosji i w Galicji na podstawie zeznań byłego inżyniera-porucznika

społeczno-polityczny na Ukrainie w 1863–1864 r., Kijów 1964, s. 374–388; *Zbiór zeznań śledczych*, s. 107–109, 148–264, 273–322.

⁶ W. Rudzka, *Karol Majewski w latach 1859–1864*, Warszawa 1937, s. 148–149.

⁷ Biblioteka im. Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie, zesp. 1020, t. XIII–XV.

Władysława Rudnickiego”⁸. Tytuł ten powtórzono dwukrotnie: na okładce i na pierwszej stronie rękopisu. Na pierwszej stronie w lewym górnym rogu widnieje odcisk pieczęci: „Dla Namiestnika JCM w Królestwie Polskim i Głównodowodzącego Wojsk Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Raport. ... 186... roku, Nr ... w Warszawie”. Rękopis przepisany został kaligraficznym piśmem kopisty, obustronnie na złożonych w dwoje arkuszach, na ostatniej stronie każdego arkusza widnieje własnoręczny podpis Rudnickiego. Podpis widnieje też na ostatniej stronie 332, pod tekstem, niżej zaś podpisy: „Prezes Tymczasowej Wojenno-Śledczej Komisji płk Tuchołka; członkowie: ppłk Marianowicz, por. gwardii Korolkow, podpor. gwardii Cugałowski”. Dalej zamieszczono „Indeks nazwisk wymienionych w niniejszym zeszycie”, sporządzony alfabetycznie z odwołaniem się do odpowiedniej strony tekstu i podaniem miejsca pobytu każdej z wymienionych stu osób. Indeks przepisany został przez innego kopistę. Na ostatniej stronie uwierzytelnienie: „Zgodne z oryginałem. Młodszy członek komisji, podpor. gwardii Cugałowski”. I wreszcie na odwrocie ostateczne uwierzytelnienie: „zeszyt niniejszy zawiera stron 339 zapisanych, ponumerowanych i opieczętowanych. Młodszy członek komisji podpor. gwardii Cugałowski”.

Rękopis upstrzony jest adnotacjami, poprawkami zarówno w samym tekście, jak i na marginesie, o charakterze głównie redakcyjnym. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na dwie grupy adnotacji mówiące o przeznaczeniu rękopisu. A więc, po pierwsze, adnotacje na marginesach: „Nie drukować dalej bez uprzedniego mego rozkazu. D. Czernicki” (s. 73). „Zapytać *Jego Prewoschoditielstwo*” (s. 120, 135 i 152). Adnotacje te napisane są innym charakterem pisma niż adnotacja pierwsza, można zatem przypuszczać, że *Jego Prewoschoditielstwo* to właśnie gen.-mjr Dymitr Iwanowicz Czernicki, 3-ci ober-kwaternistrz Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Po drugie, adnotacje różnymi ołówkami bezpośrednio w tekście z odsyłaczami na marginesie: „s. 25”, „s. 33”, „s. 41”, „s. 49”, „s. 57”, „s. 73” i „s. 89” (na s. 87, 118, 147, 169, 192, 249 i 311)⁹. Tego rodzaju adnotacje robią zazwyczaj zecerzy, kiedy przerywają pracę. Taki sam charakter nosi adnotacja na s. 282: „dotąd”. Wszystko to przemawia za tym, że mamy do czynienia z rękopisem drukarskim, który leży u podstaw wydanej książki. Brak śladów farby drukarskiej charakterystycznych dla tego typu rękopisów świadczy jedynie o staranności zecerów drukarni sztabu Warszawskiego Okręgu Wojskowego, którzy w dodatku najwyraźniej pracowali bez pośpiechu.

Zanim przejdziemy do analizy zawartości tej pracy wspomnieć należy o jeszcze jednym rękopisie Rudnickiego zatytułowanym „Egzemplarz brulionowy własnoręcznego zeznania historycznego sporządzonego w 1865 r. w śledztwie w Tymczasowej Wojskowo-śledczej Komisji w Warszawie byłego porucznika oddziału inżynierów Władysława Rudnickiego”. Jest to autograf Rudnickiego z kolekcji P. G. Cugałowskiego znajdującej się w zasobie Państwowej Biblioteki Publicznej im. M. J. Sałykowa-Szczedriny i ogłoszony drukiem w 1965 r.¹⁰.

⁸ CGWIA, zesp. 1859, inw. 2, t. 820. W archiwum rękopis otrzymał nową paginację (k. 1–170), jednakże dla wygody odsyłamy do dawnych stron.

⁹ Z podliczenia wynika, że liczba stron odpowiada stronom książki wymienionym w bibliografii.

¹⁰ *Zbiór zeznań śledczych*, s. 196–254. W tym wydawnictwie pozostawiono tytuł zamieszczony nad tekstem: „Zarys historyczny powstania w południowo-zachodnich guberniach w 1863 i 1864 r.”

Porównanie dwóch rękopisów przekonuje, iż „Egzemplarz brulionowy ...” poprzedzał rękopis z CGWIA, do którego wniesiono poprawki i uzupełnienia z pierwszego (nawet omyłka na s. 255: „1864 r.” zamiast „1863 r.” również przeniesiona została z „Egzemplarza brulionowego”). Dodać należy przy tym, że w dwóch miejscach egzemplarza drukarskiego przywrócono fragmenty wykreślone w „Egzemplarzu brulionowym”, mianowicie w par. 22 i ostatni akapit w par. 28¹¹. Uzupełnień w rękopisie drukarskim w zestawieniu z „Egzemplarzem brulionowym” jest niewiele. Należą do nich uściślenia składu Komitetów w Kijowie, Żytomierzu i Kamieńcu Podolskim (s. 12, 13, 18), informacje o Izidorze Kopernickim (s. 6) i Gołuchowskim (s. 26), o planowanej marszrucie Różyckiego w kwietniu 1863 r. (s. 35) i uzupełnienie, iż właściciele ziemscy zamierzali organizować szkoły, „z pomocą których można było, ich zdaniem, przygotować chłopów do rewolucji” (s. 5) oraz niektóre uściślenia mające charakter redakcyjny. A zatem rękopis „Danych” stanowi powtórzenie tekstu „Brulionowego egzemplarza” w całości bez jakichkolwiek opuszczeń, z pewnymi uzupełnieniami. Cała dalsza praca redakcyjna dokonywana była już nad tym rękopisem, który upstrzony jest poprawkami, przede wszystkim stylistycznymi. Poprawki te napisane są ręką P. G. Cugałowskiego, ołówkiem, a następnie obwiedzione przez kopistę atramentem (często po śladach ołówka). Tekst odredagowano jednak niezbyt starannie, np. akapit o pomocy dla powstańców ze strony zwolenników Towiańskiego powtarza się dwukrotnie (s. 175 i 230)¹². Wynika to stąd (o czym niżej), iż cele, jakie sobie stawiała redakcja były zupełnie inne.

Wiele fragmentów tekstu Rudnickiego zostało przekreślonych ołówkiem, a zatem miały być opuszczone przez zecera. Skreślenia te dotyczyły na ogół jednej kwestii: stosunku do powstańców władz austriackich. Usunięto fragmenty, w których Rudnicki pisał o neutralnym stosunku austriackich władz wojskowych i cywilnych do formowania oddziałów powstańczych i ich przechodzenia przez granicę na tereny zaboru rosyjskiego (s. 46–47, 76–78, 81–82, 135)¹³, gdzie podkreślając „wyraźne dążenie władz austriackich do sprzyjania powstaniu” utrzymywał, że „bez ich pomocy trudno byłoby prowadzić przygotowania wojskowe” (s. 83, 281)¹⁴. Wykreślono zresztą również te fragmenty, w których mowa była o nie bezinteresownej pomocy, która ustała, kiedy wyczerpały się środki powstańców (s. 136, 319)¹⁵. I, rzecz jasna, wykreślono wszystkie te miejsca, kiedy Rudnicki utrzymywał, że czyniono to na polecenie z Wiednia, iż „dzięki polityce dworu wiedeńskiego cała Galicja przekształciła się w *depôt* wojskowo-rewolucyjne”, bowiem Austria „przekonała się o pożytku płynącym z powstania polskiego, które osłabiając Rosję odciągało z Galicji miejscowy element rewolucyjny” (s. 163, 203 n.)¹⁶. Nawet wówczas kiedy pisał on o

tytuł „Egzemplarz brulionowy...” widnieje na okładce, o czym informują przypisy tekstowe. Wydawcom tomu rękopis z zasobu CGWIA nie był znany.

¹¹ Odpowiednio: *Zbiór zeznań śledczych*, s. 229 i 244; CGWIA, zesp. 1859, inw. 2, t. 820, k. 183 i 267. Dalej odsyłacze do tego rękopisu podawane są w tekście artykułu. Identyfikacja tekstów pozwala na powoływanie się na rękopis opublikowany w *Zbiorze zeznań śledczych*. Różnice zostaną odnotowane.

¹² *Zbiór zeznań śledczych*, s. 228, 238.

¹³ Tamże, s. 203, 209, 210, 219. W ostatnim wypadku na marginesie adnotacja: „Zapytać Jego *Prewoschoditelstwo*”.

¹⁴ *Zbiór zeznań śledczych*, s. 210, 264.

¹⁵ Tamże, s. 219, 252.

¹⁶ Tamże, s. 225, 234.

„obłudnej” polityce Austrii, epitet ten skreślono (s. 317)¹⁷. Wykreślono kil analogicznych fragmentów (s. 114, 282, 310, 325)¹⁸. Opuszczono także charak rystykę, jaką dał Rudnicki galicyjskim właścicielom ziemskim: „Owi w pie wszym okresie buntu obojętni widzowie stali się zagorzałymi patriotami, kiec policja austriacka poradziła im, by pomagali powstaniu, niezadowoleni z Austr i w czasie dyktatury Langiewicza stali się zagorzałymi konserwatystami i jej przeciwnikami w triumfalnym okresie powstania” (s. 329)¹⁹. Jak widzimy nawet ten ostatni opuszczony fragment tekstu w jakimś stopniu również dotyczył polityki austriackiej, i to najwidoczniej sprawiło, że został wykreślony. Redakcja zmierzała najwyraźniej ku temu, by usunąć z tekstu wszelkie ataki na rząd austriacki i jego politykę, co każe przypuszczać, że książkę zamierzano (przynajmniej początkowo) wydrukować nie tylko do użytku wewnętrznego.

Oprócz kwestii związanych z polityką Austrii w rękopisie Rudnickiego uwagę redakcji przyciągał szereg innych fragmentów dotyczących polityki zagranicznej, co zaznaczono zakreśleniami na marginesach. Były to akapity dotyczące propozycji przyścia powstaniu z pomocą ze strony Czechów i Węgrów (s. 172, 203)²⁰, informacja o otrzymaniu broni i bielizny od komitetów szwajcarskich (s. 175)²¹, i oczywista, zrelacjonowane powstańczej interpretacji (a ściślej, interpretacji obozu Czartoryskiego) polityki zagranicznej Napoleona III i jego stosunku do powstania (s. 190, 203–206, 308)²². W tym ostatnim wypadku na marginesie odnotowano: „Zapytać *Jego Prewoschoditielstwo* przed drukiem”. Jednakże, jak widać, Czernicki nie miał żadnych zastrzeżeń wobec antyfrancuskich wypadów, ponieważ fragmentów tych nie wykreślono. Tak samo zalecono zapytać Czernickiego, czy drukować wzmiankę, że Rząd Narodowy w Warszawie „działał wyłącznie na polecenie zza granicy” (s. 120)²³.

Niekiedy zresztą wątpliwości budziły także sprawy nie związane z innymi mocarstwami. Należały do nich dwa fragmenty, w których była mowa o poparci u powstania przez wołsian i możliwości wybuchu powszechnego buntu (s. 170–171)²⁴. Jeszcze jedna wątpliwość wiązała się z relacją na temat okoliczności, które doprowadziły do powstania systemu pasów granicznych w celu zabezpieczenia transportów broni i amunicji na tereny Prawobrzeżnej Ukrainy i Galicji. Ponieważ Rudnicki pisał, że granica z Galicją była strzeżona lepiej od strony Kraju Południowo-Zachodniego niż od strony Królestwa Polskiego, na marginesie pojawiła się adnotacja: „Nie rozumiem, Zapytać *Jego Prewoschoditielstwo*” (s. 152). Brak skreślenia każe przypuszczać, że po rozważeniu tekst pozostawiono bez zmian²⁵.

Na pytanie, kto odredagował tekst Rudnickiego nie potrafimy wyczerpująco odpowiedzieć. Z całą pewnością część poprawek ołówkiem, następnie obwodzonych atramentem przez kopistę, napisana była ręką Cugałowskiego, który

¹⁷ Tamże, s. 251.

¹⁸ Tamże, s. 221, 246, 250, 253.

¹⁹ Tamże, s. 253.

²⁰ Tamże, s. 227, 233.

²¹ Tamże, s. 228.

²² Tamże, s. 231, 233 n.

²³ Tamże, s. 217.

²⁴ Tamże, s. 227.

²⁵ Tamże, s. 223.

agował także, jak wiadomo, tekst „Egzemplarza brulionowego” Rudnickiego. Ogólną pieczę nad całością prac redakcyjnych sprawował, jak już wspomniemy, D. I. Czernicki²⁶.

Nie ma dziś potrzeby dokładnego charakteryzowania tekstu Rudnickiego. Jadać ma doń dostęp w postaci opublikowanego tekstu „Egzemplarza brulionowego”, który jest identyczny z wariantem ostatecznym. Uważamy jedynie za niezbędne przypomnieć, że Rudnicki obciążał winą za wszystkie klęski na Prawobrzeżnej Ukrainie i złą organizację pomocy dla powstania w Galicji — partię białych, tj. ziemiaństwo i magnaterię, zarówno w Galicji, jak i na Ukrainie. Zamykający rękopis „Indeks nazwisk osób wymienionych w niniejszym zeszycie”, sporządzony został przez samego Rudnickiego, sądząc z egzemplarza napisanego jego ręką (jedynie tytuł dopisany został przez Cugałowskiego)²⁷. Indeks ten potwierdza przytoczoną wyżej opinię Bezaka: ze 100 osób przezeń wymienionych dziewięć poległo lub zostało zabitych albo straconych, jedna przebywała na katordze, a 80 za granicą.

Datę ukończenia pracy Rudnickiego nad tekstem „Danych” można określić na podstawie jego uwag na temat „Zarysu powstania w guberniach południowo-zachodnich w 1863 r.”. „Zarys” sporządzony został przez P. G. Cugałowskiego między 2 grudnia 1865 a 26 stycznia 1866; był następnie przezeń dołączony do „Najpoddającego raportu” generał-policmajstra w Królestwie Polskim Teodora Trepowa za 1865 rok²⁸. Część polityczna raportu (a niewykluczone, że cały raport²⁹) była dziełem Cugałowskiego. Rudnickiemu pokazywał on dla uwag i uzupełnień jedynie rozdział o powstaniu na Ukrainie. Uwagi Rudnickiego nie zostały wyzyskane w ostatecznym wariantcie „Zarysu”. Nawet wyraźne omyłki (w rodzaju Biesiadowicz zamiast Biesiadowski, 9 pasów granicznych miast 8, winnicki powiat miast braclawski) nie zostały poprawione. Być może w chwili, kiedy Rudnicki wносił swoje poprawki do brulionu „Zarysu” raport był już przepisany na czysto i wyszedł z rąk Cugałowskiego. W swoich uwagach Rudnicki powołuje się na tekst „Egzemplarza brulionowego” (nazywając go „Notatkami historycznymi”), co świadczy o tym, iż był on już ukończony w chwili, gdy Cugałowski pisał swój „Zarys”. Innymi słowy, „Egzemplarz brulionowy” napisany był przed 26 stycznia 1866 r.

Nader istotna jest w „Danych” uwaga Rudnickiego dotycząca przeredagowanej wersji „Zarysu”, wyjaśnienie związane z pierwszą wzmianką o Izydorze Kopernickim i jego funkcjach służbowych. W brulionie tego wyjaśnienia brak, co pozwala sądzić, że „Dane” były przepisywane na czysto po 26 stycznia 1866 r., przy czym przerwa nie mogła być zbyt duża. Można by zatem sądzić, że prace redakcyjne nad tekstem zostały rozpoczęte w lutym—marcu 1866 r. Trwały one,

²⁶ W tym samym 1866 r. Czernicki otrzymał w nagrodę za swoje zasługi majorat w Królestwie Polskim przynoszący 2000 rubli dochodu rocznego. Zasługi te, rzecz jasna, nie ograniczają się jedynie do wydania książki Rudnickiego, wszelako fakt ten jako dowód nieposzlakowanej służby gen.-mjr. Czernickiego godzien jest odnotowania.

²⁷ Biblioteka im. Sałtykowa-Szczedrina, zesp. 1020, t. XII, k. 110–111.

²⁸ *Wsiepoddanniejszyj otczot o diejstwijach wojenno-policajskiego uprawlenija w Carstwie Polskom za 1865 god*, Warszawa 1866, stron 234 i IV; *Oczerk wosstanija w jugo-zapadnom kraje* na s. 105–116. Brulion Cugałowskiego z uwagami Rudnickiego w zasobie biblioteki im. Sałtykowa-Szczedrina, zesp. 1020, t. XIX, k. 490–507.

²⁹ Tamże, k. 490–590 — brulion Cugałowskiego odpowiadający k. 20–35 i 89–116 raportu.

jak się zdaje, co najmniej do lipca, ponieważ 20 t.m. namiestnik Królestwa Polskiego F. F. Berg posyłając szefowi żandarmów Piotrowi Szuwałowi wydrukowany już egzemplarz książki Awejdego pisał, że „Wyciąg zeznań Karola Majewskiego” jest już w druku, nie wspomniał natomiast o książce Rudnickiego³⁰. A zatem można przypuszczać, że w tym czasie książki Rudnickiego nie zaczęto jeszcze drukować.

Pod jakim tytułem książka Rudnickiego została wydana? Różnica pomiędzy tytułem (a raczej tytułami, bowiem rękopis, jak wspominaliśmy nosi podwójny tytuł: na okładce „Egzemplarz brulionowy”, na początku tekstu „Zarys historyczny”) rękopisu przechowywanego w Bibliotece im. Sałtykowa Szczedrina, a opisem bibliograficznym nasunęła Tatianie Koprjejewej myśl, iż „Egzemplarz brulionowy” nie ma nic wspólnego z tekstem ogłoszonym w formie książkowej³¹. Był to wniosek zrozumiały w czasie, kiedy wydawcom nieznanym był rękopis ze zbiorów CGWIA. Odnaleziony obecnie rękopis Rudnickiego zatytułowany jest jeszcze inaczej i nadal różni się od opisu bibliograficznego podanego przez znanego ze swej skrupulatności J. Gąsiorowskiego, który, jak wynika z odnotowanego formatu i ilości stron, miał książkę w ręku. Najprawdopodobniej rękopisowi, który już trzykrotnie zmieniał tytuł, w ostatecznej książkowej formie nadano nowy, czwarty z kolei, właśnie ten, który znalazł się w bibliografii J. Gąsiorowskiego.

Na zakończenie należałoby dodać słów kilka o dalszych losach autora zaginionej książki. Sąd wojskowy, jak się można było spodziewać, skazał Rudnickiego na „karę śmierci przez rozstrzelanie” pozbawiając go uprzednio wszystkich praw stanu. 13 lutego 1867 r. Berg, do którego wyrok wpłynął do confirmacji, następująco uzasadniał złagodzenie wyroku: „biorąc pod uwagę: po pierwsze, że podsądny Rudnicki należał do osób, które zwabione zostały do kraju na skutek działań naszej policji przy pomocy nasłanego agenta, czym przerwano rodzące się na początku 1865 r. szaleńcze próby zagranicznych rewolucjonistów wywołania nowego buntu w Królestwie Polskim; po wtóre, że przybyli razem z Rudnickim emisariusze Daniłowski, Janczewski i Ulatowski — — zostali od należnej im zgodnie z prawem kary uwolnieni i wysłani tylko na mieszkanie do Cesarstwa pod surowy dozór policyjny, i po trzecie, iż Rudnicki szczerze wszystko wyznał i okazując skruchę za popełnione przestępstwa złożył nader ważne zeznania — —, a z drugiej strony, *nota bene* mając na uwadze rozkaz najwyższy z 1864 r. polecający «karę śmierci wobec winnych udziału w buncie oraz konfiskatę majątków, stosować o ile możności rzadko, jedynie w wyjątkowych wypadkach», uznałem za możliwe karę śmierci w wypadku Rudnickiego zamienić na zesłanie na osiedlenie w odległych miejscach Syberii”, z pozbawieniem wszelkich praw stanu. Jeżeli chodzi o konfiskatę majątku, to zgodnie z wydanymi w tym czasie ukazami i zaleceniami zamienioną została na obowiązkową sprzedaż należącego do Władysława Rudnickiego majątku i przekazanie uzyskanych kwot spadkobiercom, jako że sam Rudnicki został wszel-

³⁰ *Zeznania śledcze i zapiski o powstaniu styczniowym Oskara Awejde*, Moskwa 1961, s. XXII-XXIII.

³¹ *Zbiór zeznań śledczych*, s. XLVII-XLIX.

kich praw, w tym także majątkowych, pozbawiony. Jego spadkobiercą był brat Zygmunt³².

Rudnicki wysłany został do gubernii irkuckiej, gdzie przez bez mała trzy lata był zatrudniony w Towarzystwie Żeglugi Amurskiej, brał udział (w 1872 r.) w wyprawie do Mongolii, budował fabrykę mechaniczną w Chabarowsku. Wreszcie korzystając z manifestu 1874 r., 3 sierpnia 1875 r. wyjechał z Irkucka do gubernii tambowskiej. We wrześniu tegoż roku był już w nowym miejscu zamieszkania — w mieście Kirsanowie. W lutym 1876 r. zdjęto zeń dozór policyjny, jednakże bez prawa zamieszkiwania w guberniach stołecznych i Kraju Zachodniego. Następnie mieszkał Rudnicki w Połtawie i Woroneżu, gdzie zajmował się ochroną linii kolejowych przed zamieciami śnieżnymi³³. Ostatnia o nim wiadomość pochodzi z 1882 r., kiedy już zamieszkał w Warszawie.

Dalszych jego losów i daty śmierci nie znamy.

³² CGIA SSSR, zesp. 1286, inw. 31, t. 1375, k. 14–17.

³³ Tamże, k. 19, 20, 27, 31; CGAOR, zesp. 109, I eksp., 1864 r. t. 122, cz. 1, k. 70.